



Tarwater "The Needle Was Traveling"

format: CD - Gusstaff Rec., GRAM 0502, EAN: 5901844987227

format: 2LP Morr Music 054, EAN: 880918005416

premiera: 14 marca 2005

tracklista:

1) across the dial 03:21 2) stone 03:46 3) seven of nine 04:21 4) entry 03:29 5) babylonian tower 03:43
6) tv blood 03:46 7) the people 04:05 8) all that 03:01 9) jackie 03:37 10) yeah! 02:13 11) in a single place
03:18 12) 90 days 03:30 13) unseen in the disco 04:12 14) home tonight 02:28

Czekaliśmy długo i niecierpliwie na wieści z obozu Tarwater... Wiosną 2004 ukazała się nowa płyta związanego personalnie z Tarwater zespołu To Rococo Rot "Hotel Morgen", było więc jasne, że Bernd Jesträm i Ronald Lippok potrzymają nas jeszcze trochę w tym wyczekiwaniu i niepewności. Jesienią 2004 na jubileuszowej kompilacji Kitty-Yo "Team Kitty-Yo" znajdujemy 2 niepublikowane wcześniej utwory, które zdają się być już zapowiedzią nowego albumu... Pozostały one jednak wyłącznie na tej kompilacji - berliński duet Tarwater nagrał nowy album z całkowicie premierowym materiałem. Po niemal 3 latach od ostatniego albumu "Dwellers On The Treshold".

Tym razem płyta ukazuje się na świecie w wytwórni Morr Music (znanej min. z wypromowania Lali Puni), w Polsce jednak na wyłącznej licencji Gusstaff Rec., firmy, która jest z zespołem związana od samego początku, dystrybuowała wszystkie dotychczasowe albumy, zorganizowała w Polsce 5 tras koncertowych (!!!) i wydała nawet specjalną płytę Tarwater dla polskich fanów "Not The Wheel" (2001). Praca nad nową płytą trwała cały rok, zespół nagrywał ją w swoim berlińskim studio, stworzył nie tylko album pełen przebojów, ale zachował także ten charakterystyczny tylko dla Tarwater tajemniczy klimat, pełen eksperymentów dźwiękowych i pięknych melodii. W tych nowych piosenkach znajdujemy ciepły, miękko drgający puls, przenoszący słuchacza niezauważenie w kolejny rozdział, a wyobrażenia rysuje dziwne, niby znajome krajobrazy, o których nigdy nie wiadomo, czy na osi czasu leżą gdzieś w przyszłości czy też są częścią jakiegoś dawno zapomnianego wszechświata, w którym kiedyś zdomowała się prawda.

O ile ich wcześniejsze albumy były określane jako "TripHop", "Elektronic-pop", "minimal-pop" czy "avant-pop" to "The Needle was Travelling" nie sposób sklasyfikować tymi pojęciami, swój sens traci także pytanie, ile w muzyce Tarwater jest elektroniki, a ile akustycznych brzmień, ile eksperymentu a ile tradycji piosenki...

Ich piosenki nie bazują już tylko na elektronicze, ale ich kręgosłupem są też "tradycyjne" instrumenty jak bas, gitara, perkusja. Sample i inne partie zagrane na instrumentach klawiszowych zostały dodane później, podobnie jak gościnny udział wielu zaprzyjaźnionych muzyków, takich jak: Dirk Dresselhaus (Schneider TM), Marc Weiser (Rechenzentrum) czy Hanno Leichtmann (Static), którzy przychodzili po prostu podczas nagrań do studia Bernda Jesträma i spontanicznie zostali wciągnięci w proces tworzenia albumu.

Wersja CD zawiera 13 nowych utworów oraz cover "Babylonian Tower", którym Tarwater postanowili zbudować własny mały pomnik dziś już prawie zapomnianej izraelsko-belgijskiej grupie Minimal Compact.

Przez te 12 miesięcy wytężonej pracy powstało tak wiele muzyki, że zespół postanowił wzbogacić wersję winylową (podwójne LP) o dodatkowe 20 minut muzyki, niedostępnej niestety na CD.